



NA KARMEL



PRZEMYSKI KARMEL

NR 5 (258) (ROK XXII)

KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH w PRZEMYŚLU

MAJ 2018 R.

20. Zesłanie Ducha Św.

31. Boże Ciało Najdroższego Ciała i Krwi Chrystusa

03. Królowej Polski Matki Narodu

M

Wprowadzie w miesiącu maju rangę *uroczystości* w kalendarzu liturgicznym mają jeszcze:

08.05. *Św. Stanisława*, bpa i Męczennika, głównego patrona Polski (*uroczystość*); 13.05. *Wniebowstąpienie Pańskie* (*uroczystość*); 27.05. *Najświętszej Trójcy* (*uroczystość*); Wyróżniliśmy jednak z: 20.05.; 31.05.; 3.05.

A

Bóg Ojciec poprzez Swego Syna tchnął na Apostołów **Ducha Świętego** bo bez tego nie było by możliwe niesienie Ewangelii św. „¹⁸ Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. ¹⁹ Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. (Mt)

J

Można by określić inne uroczystości w maju w Kościele faktem a *Zesłanie Ducha Świętego* **nakazem** po 3-letnim *nauczaniu*, *Męce* i *Zmartwychwstaniu Chrystusa* ...

A



Obraz *Zesłanie Ducha Św.* – Tycjan, (* ok. 1488–1490 w Pieve di Cadore, † 1576) za: <http://brewiarz.pl/czytelnia/duch.php3>

Brata Rafaela prosty „przepis” na świętość, czyli:

**TAKI JAK TERAZ JESTEŚ, JUTRO NIE BĘDZIESZ,
I TERAZ JESTEŚ TAKI, JAKI NIE BYŁEŚ...
WSZYSTKO SIĘ ZMIENIA,
WYŁĄCZNIE BÓG JEST NIEZMIENNY⁽²⁵⁾**

Poniższy fragment pochodzi z dziennika duchowego zatytułowanego *Mój zeszyt (Mi cuaderno)*.

1 stycznia 1937 r.

Jesteśmy na początku stycznia roku 1937.

Dzisiejszy dzień jest identyczny z wczorajszym i będzie identyczny z jutrzejszym. Dla człowieka czas mija... dla Boga nie ma czasu... tylko Bóg trwa.

Rok... jeden rok więcej – jak to nam powiedział kaznodzieja – rok, który zatapia się w wieczności. Rok, który minął, zdawał się nam jedynie chwilą. Rok, a nie zrobiliśmy nic... Jesteśmy bliżej Boga – to jedyna pociecha, którą zyskujemy myśląc, że czas mija lub że my mijamy z czasem... Nie wiem ani nie mam ochoty rozważać i rozmyślać o tym, co już powiedziane... Czy aby wiemy, czym jest czas?... Przecież... rok dla jednych,

to całe życie, dla innych zaś jest zaledwie błyskiem; nie da się tego zmierzyć... Nie ważne, nie zasługuje to na wysiłek... Dla mnie to nic więcej, jak liczba.

Żyjemy. Nasze ciała się zestarzejają, włosy tracą kolor i wypadają, cały organizm się zużyje i to, co dziś młode, jutro będzie stare i zniedołężniałe... Oto czas.

Taki jak teraz jesteś, jutro nie będziesz i teraz jesteś taki, jaki nie byłeś... Wszystko się zmienia, a sprawa to czas; nie ma nic stałego... Co za różnica rok, czy wiek, czy milion wieków... Nie jest warte trudu przejmowanie się czasem.

Istnieje wyłącznie jedyna prawda, którą jest Bóg, gdyż tylko Bóg trwa. Wyłącznie Bóg jest niezmienny, reszta jest jak ten rok, który właśnie się skończył... jest oszustwem i znikomością, które giną wraz z czasem... czasem, który zatapia się w głębinach wieczności.

Szczęśliwego Nowego Roku... dobrze, o ile poczynając od teraz, mielibyśmy być lepszymi oraz mielibyśmy doskonalić się w miłości Bożej szybciej i w krótszym czasie.

Jednak to nie rok ma być lepszy... to my mamy stawać się lepszymi... to my istniejemy, nie chodzi o rok, który się zaczyna... On, to jedynie liczba, która jest w naszym umyśle...

Witaj, roku 1937, będziesz, jaki będziesz, wszak to Bóg cię daje... Co mi przyniesiesz? To wszystko jedno, gdyż także to Pan jest tym, który to zesła.

Niech On mi pomaga służyć Mu lepiej poprzez twoje dni i miesiące... Niech On i Maryja mnie strzegą, jak to czynili i w poprzednich latach, abym, kiedy się skończysz, mógł powiedzieć, nie tak jak dziś mówiłem, że jestem bliżej Boga w kwestii czasu, który mi został do przemierzenia na drodze śmiertelnego życia, ale żebym mógł naprawdę powiedzieć, że rok 1937 służył mi do przybliżenia się do Boga w świętości, doskonałości i prawdziwej miłości... Całej reszty, która do niczego nie służy, nie chcę, gdyż jest czasem straconym... a patrząc dobrze i mając na widoku własne sumienie, już dostatecznie dużo go straciłem.

Roku 1937, bądź błogosławiony w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

(cdn)

przyg. S. Karmelitanka Bosa

MARMUR DĘBNICKI

Kamień dekoracyjny, wokół którego toczyła się historia Polski. Jego eksploatację rozpoczęto w XV wieku, a olbrzymie zainteresowanie nim trwało do końca XVIII stulecia. Dlatego też powstało tutaj kilka kamieniołomów: Łom Tumidalskiego, Łom Karmeliński (Karmelińska Góra), Dębny, Cekierowa (Czarna) Góra, Czerwona Góra, Siwa Góra, Marmurowa Góra.

Z wydobytego w nich kamienia wykonywano portale, stalle, tablice, schody, poręcze, balustrady, balaski, kolumny, kominki, ołtarze, płyty meblowe, mensy, antepedia, chrzcielnice, kropielnice, lichtarze, posadzki. W XIX wieku zamawiano już jednak tylko pojedyncze wyroby – proste tablice epitafijne, klasycystyczne nagrobki w formie złamanej kolumny

lub zwieńczone urną. W okresie PRL-u kamień przerabiano na płyty posadzkowe i kruszywa. Przemysłową eksploatację zakończono w latach 90-tych ubiegłego stulecia. Dziś elementy wykonane z marmurów dębnych można oglądać w klasztorze Karmelitów Bosych w Czernej, Krakowie (detale w kościele Mariackim, katedrze Wawelskiej, kaplicy Zygmuntońskiej) i jego okolicach, a także w m.in.: Miechowie, Olkuszu, Jędrzejowie, Bochni, Tarnowie, Częstochowie, Wrocławiu, Poznaniu, Warszawie, Gnieźnie, Toruniu, Gdańsku. Kamień wykorzystano także poza granicami Polski, m.in. przy tworzeniu ołtarza głównego katedry św. Szczepana w Wiedniu oraz we Frankfurcie nad Menem, Salzburgu, Lwowie i Ki-jowie.

Marmury dębne pod względem litologicznym są **wapieniami**. Charakteryzują się barwą pochodzącą od rozproszonych porytów – ciemnoszarą na świeżym przełamie, a popie-

lą na powierzchni zwietrzałej; przy uderzeniu wytwarzają zapach siarkowodoru. Badania paleontologiczne dowiodły, iż skały te powstały w redukcyjnych warunkach płytkiego zbiornika morskiego w środkowym dewonie (żywet)...

KAMieniołom w DĘBNIKU eksploatowany od średniowiecza należał do naszego klasztoru w Czernej.

W XVIII w. dzierżawił go król Stanisław August Poniatowski. Marmur to nazwa zwyczajowa, właściwie to wapień dębny...

Ogarniając wzrokiem nasz kościół wszędzie widzimy ten marmur ale na wielu stronach internetowych brak jest o tym informacji... Oczami wyobraźni widzimy drogę „E-22” gdy pojdą z Czernej do Przemyśla w XVII w. „karawana” z wapieniem dębnickim...

Więcej:

<http://www.dziennikpolski24.pl/arttykul/3291836,kamieniolom-niezgody,id,t.html>

DRÓŻKA NA KARMEL



S. DAWIDA RYLL
CSSMA



MAJOWE PREZENTY

Kochane Dzieci, Drodzy Rodzice. W ciągu dwóch tygodni na naszych oczach zazieleśniły się drzewa i krzewy, rozkwitły ogrody i sady, ciepłe promienie słońca wypędzają z domów nawet największych leniuchów. Wiosna ma niezwykłą moc! Zmienia przyrodę i ludzkie serca. Wiosna to wspaniały pomysł i piękny podarunek od Pana Boga dla dzieci i dla dorosłych.

Od Niego możemy się uczyć, jak obdarowywać innych, czym wywołać radość i chęć do życia. A w tym miesiącu nie brakuje okazji do obdarowywania innych.

W wielu rodzinach będzie świętowanie I Komunii świętej. Wiemy, że dzieci, które po raz pierwszy przystąpią do Stołu Pańskiego najpiękniej zostaną obdarowane przez samego Boga –

otrzymają od Niego Najświętsze Ciało Pana Jezusa pod postacią Chleba Eucharystycznego. A wszystko inne, czym obdarują ich bliscy, powinno przypominać ten najwspanialszy prezent Chrystusa i powinno radować oraz zmieniać serca dzieci na jeszcze lepsze, piękniejsze. Bywają, niestety, dawane kosztowne prezenty, które niszczą serca dzieci, prowadzą do pychy, chciwości, zazdrości, uzależnienia od gier komputerowych itp. Wtedy mamy jakby majowy dzień, podczas którego na kwitnący ogród spadnie śnieg. Może wygląda ładnie, ale jakie szkody przyniesie!

W maju upominkami obdarujemy także swoje Mamusie, z racji Dnia Matki. Wiadomo, że każdą mamę najbardziej cieszy prezent wykonany przez własne dziecko. Bywa, że dziecko nie wie lub nie potrafi, co mogłoby zrobić, więc kupuje coś za wcześniej

odkładane i zaoszczędzone swoje kieszonkowe. I dobrze, jeśli tak czyni, bo raczej nie sprawi wielkiej radości swojej mamie, gdy wręczy jej prezent kupiony przez tatę lub babcię.

Ale są też inne prezenty, jeszcze bardziej „cenne”. Znam Antka, który chodził na nabożeństwa majowe, zbierał naklejki w kościele, z których przygotował obrazek i 26 maja powiedział swojej mamie: *Mamusiu, oto mój prezent dla Ciebie. Każdego dnia śpiewałem Litanię do Matki Bożej w Twojej intencji. Wiem, że Maryja opiekuje się Tobą, bo bardzo ją o to prosiłem od początku tego miesiąca.*

Takim prezentem Antek sprawił radość nie tylko swojej mamie, ale także Panu Jezusowi i Jego Najświętszej Mamie. Na pewno z radością słuchali pięknych imion Maryi wymawianych z miłością i wiarą przez Antka w Litanii Loretańskiej.

Pomyślcie, czy nie warto byłoby zrobić podobnie. Przecież taki prezent każdy z nas może wręczyć swoim bliskim. Nie potrzeba na niego pieniędzy, a łaski, jakie w zamian wyprosi Matka Boża, będą o wiele więcej znaczyć w życiu obdarowanej osoby, niż wszystkie prezenty kupione w sklepie.

Red. Też dołączamy się do tych życzeń bo przecież każdy z nas doświadczył opieki swojej Matki i ta świadomość towarzyszy nam przez całe życie.



Fotolia_64528439_Subscription_Monthly_XXL



O. DR. HAB. SZCZEPAN T. PRAŻKIEWICZ OCD

Z CYKLU: *O ŚWIĘTOŚCI KANONIZOWANEJ*⁽¹³⁾

DOKTORZY KOŚCIOŁA

Szczególnymi świętymi, nie-
Sjako arystokracją świętych,
są doktorzy Kościoła, których
mamy trzydzieści sześć, w tym
troje ogłoszonych w trwającym,
trzecim tysiącleciu (św. Hilde-
garda z Bingen, św. Jan z Awila
i św. Grzegorz z Nareku). War-
to zaznaczyć, że w gronie dok-
torów Kościoła znajdują się 4 ko-
biety: św. Teresa od Jezusa i św.
Katarzyna Sieneńska (ogłoszone
przez Pawła VI w 1970 r.), św. Te-
resa od Dzieciątka Jezus (jedy-
ny doktor pontyfikatu Jana Paw-
ła II, ogłoszona w 1997 r.) i Hilde-
garda z Bingen (ogłoszona przez
Benedykta XVI w 2012 r.).

W przedsoborowej praktyce
Kościoła wymogiem do ogłosze-
nia któregoś ze świętych dokto-
rem, była jego „wniosła doktry-
na”. Zaś kryterium przy okreś-
laniu doniosłości tejże doktryny
było przede wszystkim jej „odnie-
sienie do prawdy objawionej, aby
móc zwyciężać ciemności błędu,
rozjaśniać niezrozumiałe treści, roz-
wiewać wątpliwości i odkrywać ta-
jemnice Pisma świętego”. Brano
więc pod uwagę „dorobek nauko-
wy” kandydatów do doktoratu i je-
go dobroczynny wpływ na życie
Kościoła w „zwalczaniu nowych
błędów, w wyjaśnianiu Świętych
Pism, w zgłębianiu depozytu wiary
i w prostowaniu obyczajów”.

Kryteria te zostały ubogacone ukie-
runkowaniem soborowym, które do-
ceniało charyzmat wiedzy wlanej
przez Ducha Świętego, świadectwo
życia i wpływ przykładu świętych
na życie Ludu Bożego. Soborowa
wizja posłannictwa Kościoła wniosła
więc dwie istotne nowości w rozu-
mienie instytucji doktorów Kościoła:
uwzględniła – po pierwsze – ko-
biety w wyborze do tej godności
(dotychczas pomijane) i uwypukliła
charyzmat wiedzy wlanej, nie pa-
trząc (co było tak ważne w ukie-
runkowaniu tradycyjnym) na wszech-

stronne wykształcenie teologiczne
i dorobek naukowy, ale na ukazanie
owocu współpracy z łaską, dającą
w rezultacie nadprzyrodzone pozna-
nie przez miłość, którego tak bar-
dzo potrzebuje Lud Boży. Trzy pier-
wsze posoborowe doktoraty, tj. ter-
cjarki dominikańskiej – Katarzyny
ze Sieny i dwóch Teres – kar-
melitanek bosych, są tego najlep-
szym potwierdzeniem. Żadna z nich
nie miała studiów uniwersyteckich,
a jedna (Katarzyna), była praktycz-



Św. Teresa od Jezusa

nie analfabetką. Zdobyły jednak
prawdziwą mądrość, przewyższającą
„wszelką wiedzę” (Ef 3, 19), współpra-
cując z łaską, która obficie została im
udzielona i nigdy w nich daremną
nie pozostawała (por. 1 Kor 15,10).

Przywołajmy imiennie wszystkich
doktorów Kościoła. Pierwszych sie-
demnastu z nich żyło w pierwszym
tysiącleciu chrześcijaństwa. Oto oni:
św. Hilary z Poitiers (zm. 367), św.
Atanazy (zm. 373), św. Efre-
m Syryjski (zm. ok 373), św. Bazyli
(zm. 379), św. Cyryl Jerozolimski
(zm. 386), św. Grzegorz z Naz-
janzu (zm. 389 lub 390), św. Am-
broży (zm. 397), św. Jan Chry-
zostom (zm. 407), św. Hieronim
(zm. 419 lub 420), św. Augustyn
(zm. 430), św. Cyryl Aleksandryjski
(zm. 444), św. Piotr Chryzolog
(zm. 450), św. Leon Wielki (zm.
461), św. Grzegorz Wielki (zm. 604),
św. Izydor z Sewilli (zm. 636), św.
Beda Czcigodny (zm. 735) i św.
Jan z Damaszku (zm. 750–752).

Wszyscy pozostali doktorzy Ko-
ścioła żyli w drugim tysiącleciu. Są

to: św. Piotr Damiani (zm. 1072),
św. Anzelm z Canterbury (zm.
1109), św. Grzegorz z Nareku
(zm. ok. 1010), św. Bernard z Clair-
vaux (zm. 1153), św. Hildegarda
z Bingen (zm. 1179), św. Antoni
z Padwy (zm. 1231), św. Bona-
ventura (zm. 1274), św. Tomasz
z Akwinu (zm. 1274), św. Albert
Wielki (zm. 1280), św. Katarzyna
Sieneńska (zm. 1380), św. Teresa
z Awila (zm. 1582), św. Jan od
Krzyża (zm. 1591), św. Piotr Ka-
nizjusz (zm. 1597), św. Wawrzyniec
z Brindisi (zm. 1619), św. Robert
Bellarmin (zm. 1621), św. Fran-
ciszek Salezy (zm. 1622), św. Jan
z Awila (zm. 1659), św. Alfons
Maria di Liguori (zm. 1787) i św.
Teresa od Dzieciątka Jezus (zm.
1897).

Oczywiście lista doktorów Ko-
ścioła nie jest zamknięta. Do Stolicy
Apostolskiej wpływają prośby o przy-
ozdobienie tytułem doktorskim ko-
lejnych świętych, zarówno dawnych,
jak i bliższych nam w czasie, jak
choćby św. Ireneusza z Lyonu,
świętych Cyryla i Metodego, św.
Brygidy Szwedzkiej, św. Ignacego
Loyoli, św. Wincentego à Paulo,
św. Marii Małgorzaty Alacoque,
św. Ludwika Marii Grignon de
Montfort, św. Weroniki Giuliani, św.
Jana Bosko, św. Teresy Benedykty
od Krzyża, a nadto św. Faustyny
Kowalskiej.

Zamysł kandydatury św. Faus-
tyny do doktoratu zrodził się już
w 2011 r. w czasie Międzynarodo-
wego Kongresu Miłosierdzia Bo-
żego w Krakowie. Święta Faustyna
byłaby pierwszym doktorem Ko-
ścioła z Polski. Biorąc pod uwagę po-
soborowe ukierunkowanie doty-
czące warunków do przyznania ty-
tułu doktorskiego, widzimy, że nie
brakuje ich u tej naszej świętej ro-
daczki, posiadającej wiedzę zdobytą
nie w auli uniwersyteckiej, ale
wlaną przez Ducha Świętego, zdo-
bytą na kolanach, przed taberna-
kulum. Już jej kierownik duchowy,
bł. ks. Sopoćko odkrył u niej ten
charyzmat wiedzy wlanej. Życiowe
orędzie św. Faustyny o Miłosierdziu
Bożym, doktryna słyszana przez tę
Sekretarkę Jezusa Miłosiernego, i co
więcej doktryna poparta świadec-
twem jej świętości stwierdzonej
przez Kościół, kwalifikuje ją do naj-
wyższego tytułu w Kościele.

„POLSKA EDYTA STEIN” – – OCHRZCZONA W PRZEMYŚLU

Niedawno, bo w oktawie paschalnej odbyła się w Krakowie ekshumacja doczesnych szczątków konwertytki z judaizmu, czcigodnej służebnicy Bożej Emanueli Kalb, kanoniczki Ducha Świętego (1899–1986). Kości tej kandydatki na ołtarze zostały wydobyte (ekshumacja) z grobowca zakonnego Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego na Cmentarzu Rakowickim, kanoniczne rozpoznane (rekognicja) i po ich oczyszczeniu przeniesione i złożone (translacja) w kościele Sióstr Kanoniczek pw. św. Tomasza przy ul. Szpitalnej w Krakowie.

Prace ekshumacyjne zwińczyła Eucharystia o rychłą beatyfikację s. Emanueli. Homilię wygłosił podczas niej o. Szczepan Praśkiewicz OCD, konsultor Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, członek komisji ekshumacyjnej. Powiedział on m.in., że nie waży się nazwać służebnicy Bożej „polską Edytą Stein”, albowiem podobnie jak Edith Stein, też urodzona w rodzinie żydowskiej, przyjęła ona chrzest, została zakonnicą i w czasie wojny ofiarowała się za Naród Żydowski, „by poznać światło wiary, którym jest Chrystus”. „To prawda – ciągnął kaznodzieja – że także Edyta Stein, w Karmelu s. Teresa Benedykta od Krzyża, urodziła się w piastowskim Wrocławiu, ale ona utożsamiała się raczej z kulturą niemiecką, posługiwała się językiem niemieckim, studiowała na uniwersytecie w Getyndze, poniosła śmierć w obozie niemieckim Auschwitz-Birkenau. Siostra Emmanuela (Chaje tj. Helena Kalb) urodziła się natomiast w rodzinie żydowskiej na ziemi przemyskiej



– w Jarosławiu. Jako kilkunastoletnia poważnie zachorowała i w szpitalu zetknęła się z siostrami zakonnymi, felicjankami. Zauroczyła się ich postawą ewangelicznej miłości podejmowanej w imię Chrystusa, dzięki czemu Go poznała i przyjęła jako Mesjasza i Zbawiciela. Przyjęła chrzest w katedrze przemyskiej, wstąpiła w szeregi Sióstr Duchaczek i przylgnęła do naszego Pana jako Oblubienica swego serca także poprzez śluby zakonne. Później utrzymywała kontakt i korzystała z posługi duchowej o. Daniela Oswalda Rufeisena (zm. 1988), karmelity bosego, pochodzącego z rodziny żydowskiej z Żywiecczyny, założyciela gminy judeo-chrześcijańskiej w Hajfie.

Zawołaniem s. Emanueli były słowa: *Poznałam prawdę i poszłam za nią*. Jakże podobne słowa

wypowiedziała wcześniej Edyta Stein: gdy przeczytała Księgę Życia św. Teresy, wykrzyknęła: *to jest prawda!* I przyjęła chrzest. S. Emmanuela utożsamiała się z Polską, była min. nauczycielką w szkołach zgromadzenia, mistrzynią nowicjatu, apostołką w Krakowie. [...]

W zakończeniu kaznodzieja nawiązał do przeżywanego okresu paschalnego: *Czas wielkanocny, który przeżywamy, ukazuje nam poprzez lekturę „Dziejów Apostolskich” krnąbrność Żydów, uciekających się nawet do przekupstwa i innych nieuczciwych metod, by zanegować Zmartwychwstanie Jezusa, którego skazali na śmierć. Przywołanie w tym kontekście s. Emanueli Kalb jest ewan-*

gelicznym znakiem sprzeciwu, przypominającym nam, że trzeba Boga bardziej słuchać niż ludzi (por. Dz 4,20), i że nie wolno iść nigdy na kompromis, ale trzeba być mężnymi w wyznawaniu wiary i zachowaniu jej integral-

ności, w myśl „non possumus” Apostołów, a za naszych dni w myśl „non possumus” Prymasa Tysiąclecia, na którego beatyfikację oczekujemy.

Przypomnijmy, że s. Emmanuela Kalb żyła w 1899–1986. Była najstarszą z sześciorga dzieci żydowskiej rodziny z Jarosławia. W zgromadzeniu zakonnym zajmowała odpowiedzialne stanowiska, jak mistrzyni nowicjatu, przełożona domu, sekretarka generalna. Modliła się również za kapłanów i w tej intencji ofiarowała swe cierpienia, m.in. utratę słuchu. Od 1957 r. do końca życia przebywała w domu zakonnym przy ul. Szpitalnej w Krakowie, pełniąc obowiązki bibliotekarki.

Wiosną 2001 r. kard. Franciszek Macharski otworzył jej proces beatyfikacyjny i 14 grudnia 2015 r. papież Franciszek ogłosił dekret o heroicznosci jej cnót.

(Informacja własna)



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE⁽⁵⁾

MATKA BOŻA BERDYCZOWSKA (cz. V)

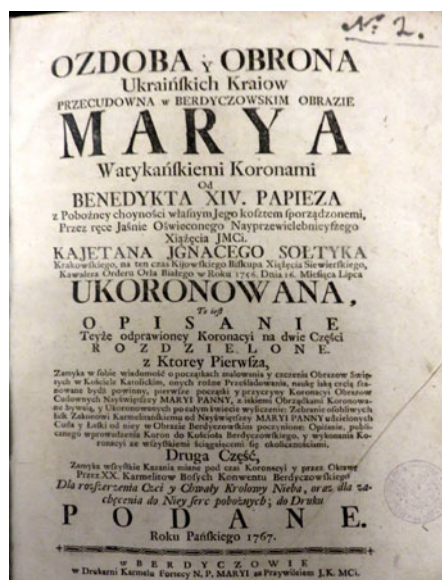
„Królowa i Ozdoba stepów Ukrainy, wzgórz Podola i Wołyńskich lasów, Przecudowna w Berdyczowskim obrazie Maryja” – tak brzmiał najdłuższy tytuł, jaki nadawano łaskami słynącej ikonie MB Berdyczowskiej. A, że długa i ciekawa jest również historia samego obrazu oraz szeroki zasięg kultu ikony warto przybliżyć je chociażby krótko w kilku odsłonach.

Piąta część traktuje o publikacjach książkowych poświęconych historii ikony MB Berdyczowskiej, pracach naukowych, pieśniach i modlitwach (dawnych i współczesnych) oraz pocztówkach i najnowszych osiągnięciach techniki – filmach.

KSIĄŻKI I MODLITWNIKI

Pierwszą pozycją książkową dotyczącą ikony MB Berdyczowskiej była *Księga łask i cudów*, zawierająca opisy cudownych uleczeń, uzdrowień, a nawet wskrzeszeń – która stała się podstawą do ogłoszenia ikony łaskami słynącej, a potem i prośby o koronację. Po koronacji w 1756 r. modlitewniki, książki i pocztówki (tak jak obrazki, medaliki i kopie ikony) miały pomóc w rozwoju i rozszerzaniu kultu cudownego obrazu oraz stanowić pewnego rodzaju zaproszenie do nawiedzenia Berdyczowa (a nawiedzający mógł nabyć pięknie barokowo ozdobny dyplom potwierdzający jego pobyt w sanktuarium wraz z pieczęcią). Oto niektóre z tych pozycji:

1. Rok koronacji Przecudownego w Berdyczowie Maryi Obrazu, Warszawa 1758 r.
2. Ucieczka grzesznym w nabożeństwie do Najświętszej Panny, przy wprowadzeniu Bractwa Niepokalanego Poczecia do Berdyczowa przez Antoniego Laryssy Zdanowskiego, stolnika latyczowskiego (1762), Berdyczów 1762 r.
3. Ozdoba y Obrona Ukraińskich Kraiow Przecudowna w Berdyczowskim Obrazie Marya, Watykańskimi Koronami od Benedykta XIV Papieża Ukoronowana..., Berdyczów 1765 i 1767 r. – o. Grzegorz Trześniowski.



Księga z 1767 r.

4. Korona 12 gwiazdami ozdobiona Marya Panna w obrazie Berdyczowskim, to jest Godzinki, Berdyczów 1768 r. – opracowanie G. Kasperowicz.
5. Wiadomość o cudownym obrazie Najśw. Maryi Panny Berdyczowskiej, [w:] Pamiętnik Religijno-Moralny, t. XXIII, Warszawa 1852 r., s. 57-65 – napisana przez A. Grozę.
6. Ołtarzyk berdyczowski albo zbiór modlitw..., Kijów 1856 r. – ułożony przez A. Grozę.
7. O cudownych obrazach w Polsce przenajświętszej Matki Bożej. Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne, Kraków 1902 r., ss. 14-35 – zebrał Wacław z Sulgostowa [E. Nowakowski].
8. Historia pokarmelitańskiego klasztoru i kościoła Najśw. Maryi Panny w Berdyczowie, ułożył i wydał ks.

D[ionizy] Bączkowski, b. proboszcz berdyczowski, Warszawa 1912 r.

9. Мовчанівський Т., Бердичівський Заповідник, Київ 1931 р.

10. Ванат Бенігнус Юзеф OCD, Санктуарій Матері Божої Шкаплерної у Бердичеві, Краків 1998 р. (wersja polska i ukraińska)

11. Widacka Hanna, *Matka Boska Berdyczowska w grafice XVIII i XIX wieku.*, Warszawa 1998 r.

12. Wanat Benignus Józef OCD, *Klasztor Karmelitów Bosych w Berdyczowie na Ukrainie*, Kraków 2007 r. (monografia)

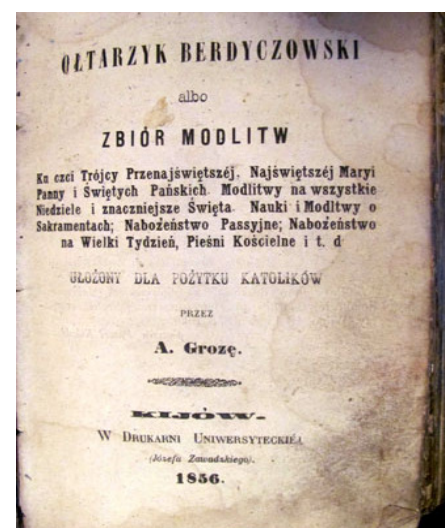
13. Sanktuarium MB Berdyczowskiej. Санктуарій Матері Божої Бердичівської, Вінниця 2012 р. (fotoalbum). Polsko-ukraiński.

14. Ванат Бенігнус Юзеф OCD, Санктуарій Матері Божої Святого Скапулярію в Бердичеві, Київ 2017 р.

Napisane zostały 3 prace magisterskie:

1. Antoniuk Nina s. M. Służebniczka NMP NP., *Rola kultu maryjnego w Sanktuarium Matki Bożej Berdyczowskiej w świetle dokumentów i publikacji*. Warszawa 2009.
2. Томашевський Артур ks., *Марійне душпастирство в Санктуаріумі Матері Божої Святого Скапулярія в Бердичеві*, Lublin 2015.
3. Selewaniuk Irena, *Polska kultura muzyczno-religijna w Sanktuarium MB Szkaplerznej w Berdyczowie na Ukrainie*, Lublin 2018.

I wiele artykułów: po polsku, ukraińsku i rosyjsku (m.in. Дмитро Степовик, Bronisław Markowski, Irena Rudnicka, Jerzy Sokalski)



Od kilku lat nagrywane są krótkie filmiki o Twierdzy Berdyczowskiej i Jej drogocennym skarbie obrazie MB Berdyczowskiej. W 2017 r. powstał przygotowany w ramach ciekawego projektu Mikołaja Tomenki „7 cudów Ukrainy” film 15 minutowy o Berdyczowie (sporo miejsca zajmuje w nim sanktuarium), a na przełomie roku 2017/18 został zrealizowany przez Jerzego Sokalskiego i o. Pawła Ferko film (blisko 40 min.) o historii samego obrazu Berdyczowskiej Pani.



Modlitwa do Matki Bożej Berdyczowskiej z XVIII w.

O najukochańsza i najosobliwsza, Pani nasza, Opiekunko nasza, jedyna nadziejo nasza, wielkimi łaskami i cudami w tym świętym obrazie słynąca, Najświętsza Panno Maryjo, Matko Syna Bożego, Oblubienico Ducha Świętego. Do Ciebie przychodzimy, wołamy, jęczymy i wdychamy, wejrzyj na nas okiem Twej litości i ratuj nas w potrzebach naszych; pociecho nasza! – broń nas od najazdów widomych i niewidomych nieprzyjaciół naszych, uproś nam u Syna swego odpuszczenie wszystkich naszych grzechów; uproś nam prawdziwą miłość Boga, broń nas od grzechu śmiertelnego i od każdej obrazy Boskiego Majestatu – zachowaj nas od nagłej i niespodziewanej śmierci. Bądź obecna przy nas, Ukochana Matko, jedyna nadziejo a najpewniejsza Obrono – w całym naszym życiu, a szczególnie w ostatniej chwili życia. Oddal od nas wszelkie zwątpienie w miłosierdzie Twego Syna

i Boga naszego. Wyjednaj serdeczny żal i prawdziwą skruchę za grzechy, a potem uproś łaskę oglądania Najświętszego Oblicza Bożego, abyśmy razem z Bogiem i Ciebie wielbili. Który żyje i króluje na wieki wieków. *Amen.*

Modlitwa II

Do kogóż mam się udać w nagłej potrzebie duszy i ciała, jeśli nie do Ciebie, Matko pięknej miłości, bojaźni i świętej nadziei? Tyś dla naszych nieprzyjaciół, w tym łaskami słynącym wizerunku, koronowanym przez papieża Benedykta XIV, jesteś „ogromna, jak wojsko uszykowane porządnie”! Tyś jest chwałą Libanu i Ozdobą Karmelu! Tyś jak mur nie do przebycia, zasłaniasz naszą Ojczyznę przed wszystkimi niebezpieczeństwami. Ty przynosisz smutnym radość, chorym zdrowie, zmarłym przywracasz życie. W tym cudownym wizerunku i miejscu 14 osobom przywróciłaś życie. Tutaj uzdrowiłaś wielu parality-

ków i chrymich. Stąd ożywiony wiarą i ja przychodzę, jako syn marnotrawny, ale z głębokim przekonaniem, że Ty zawsze jesteś Matką Miłosierdzia. Podobnie jak Prorok Eliasza na Górze Karmel rozpoznał Cię w obłoku unoszącym się z morza i po trzech latach posuchy – użył spaloną ziemię ożywiającym deszczem, podobnie i ja, spragniony, przybywam do Ciebie. Upraszam dziś Twojej łaski i miłosierdzia w tej wielkiej potrzebie ... (NN), o ile to jest zgodne z wolą Twojego Syna i potrzebne dla mojego zbawienia. Królowa nasza! Wielokrotnie na tym miejscu przywracałaś słuch głuchym, wzrok ślepym, mowę niemym, topielcom w powodziach ratowałaś życie! Najłaskawsza Matko – oświeć mój rozum i udziel łaski, abym przed śmiercią mógł pojednać się z Bogiem i obmyć duszę z grzechów przez pokutę i Sakramenty Święte oraz oglądać Jezusa i Ciebie na wieki. *Amen.*

Pieśni do MB z Góry Karmel i do MB Berdyczowskiej

A. Dawna – na odświeżenie cudownego obrazu

Witaj Królowo, Matko litości,
Nadziejo nasza, życia słodkości,
Witaj Maryjo, Matko Jedyna,
Matko nas ludzi – *Salve Ragina*

– Na zastonięcie obrazu

Żegnaj Królowo, czysta Dziewico,
Żegnaj Najświętsza Boga Rodzico.
Tyś najpiękniejsza z tej ziemi cór,
Której hołd składa Aniołów chór.
Bądź pozdrowiona i wysławiona
Od nas, Twoich dzieci – o Maryjo.

B. Współczesna

1. Najświętsza Panno Berdyczowska
Cudowna Pani Niebieska.

Refren: *Matko Boska Berdyczowska*
Nie opuszczaj nas (2x)

2. Do Ciebie się uciekamy
Pomocy Twojej błagamy,

Refren: *Matko Boska Berdyczowska....*

3. Maryjo przyczyn się za nami
Twoimi wiernymi synami.

Refren: *Matko Boska Berdyczowska....*

4. Niech się chwała Twa rozgłasza
Potężna Pani Ty nasza.

ALICJA KALINOWSKA
OCDS



JAK DZIKIE GOŁĘBIE (15)

(O KARMEELITACH ŚWIECKICH)

*Narzędzie w ręku Boga.
Dobrodziejka Karmelu
w Polsce
i apostołka szkaplerza
karmelitańskiego
w Rumunii
– księżna TERESA MORUZI
(s. Józefa od św. Rafała)*

Rumunia pozostałaby dla mnie krajem nieznanym, gdyby Księżna nie zwróciła się do mnie ze sprawami swojego sumienia; ona była także jakby narzędziem Boga. Niech Wasza Wielbność wyblaga dla tej duszy zrozumienie dróg Bożych. Jest ona naszą tercjarką od 4-ch czy 5-ciu lat. (List 938 św. Rafała Kalinowskiego)

O tercjarce karmelitańskiej, księżnej Teresie Moruzi i jej działalności apostołskiej w Rumunii dowiedziałam się, czytając listy św. Rafała Kalinowskiego. Św. Rafał, spowiednik księżnej prosił w zaufane osoby o modlitwę w intencji księżnej i jej męża, który dążył do rozwodu. Św. Rafał pragnął uratować to małżeństwo, niestety bez skutku. Wspomina o niej także o. Jean-

-Baptiste Bouchaud OCD. Z tych niestety szczątkowych informacji wyłania się – bliska nam, współczesnym – postać Polki, która wyszła za mąż za cudzoziemca i wyjechała do obcego dla niej kraju, była chora na jakąś chorobę fizyczną, przeżywała problemy duchowe (skrupuły) i nietypową w tamtych czasach tragedię rozwodu, a równocześnie mimo tych cierpień i trudności została tercjarką, założyła III Zakon w Czernej i Wadowicach, a z troski o zbawienie dusz, modlitwą i działaniem położyła podwaliny pod apostołstwo szkaplerzne i karmelitańskie w Rumunii.

O. Jean-Baptiste Bouchaud OCD nazwał Teresę Moruzi wielką dobrodziejką Karmelu w Polsce oraz inicjatorką i narzędziem w rozszerzaniu czci Matki Bożej w Rumunii. Była ona Polką z Podola, z rodziny Giżyckich. Wyszła za mąż za Dymitra Moruzi, księcia rumuńskiego. Miasto Sulina, gdzie mieszkała z mężem, leży w delcie uformowanej przez odnogi Dunaju i Morze Czarne. Po wojnie z Turcją Rosja przyłączyła ten kraj do Rumunii, natomiast bogatą Besarabię zagarnęła sama.

„Przyjechała do Krakowa na rekolekcje, a słysząc wiele o św. Rafale [...]”

została jego wierną penitentką i co roku przyjeżdżała utwierdzić się w pobożności. – wspomina księżną siostra kołowa Zofia z klasztoru karmelitank bosych na Łobzowie. Św. Rafał spowiadał tam wiele osób, ale ta osoba szczególnie siostrę kołową niecierpliwiła. Z kolei inna siostra zwróciła uwagę, że księżna była dręczona skrupułami, a św. Rafał okazywał wielką cierpliwość dla takich osób. Pewnego dnia zwróciłyśmy mu uwagę, że ta pani z Rumunii za długo zatrzymuje się w konfesjonale, on odpowiedział nam, że ta dusza wiele cierpi i że potrzebuje dużo litości i współczucia [...] – wspomina siostra Maria Kazimiera Grabowska OCD.

O. Bouchaud OCD przytoczył też list księcia Dymitra Moruzi do św. Rafała: *Najdroższy i przewielebny Ojcze! Twoim modlitwom i Twojemu świętemu kierownictwu oddaję moją żonę, siebie i miasto Sulina, gdyż Bóg wysłuchuje Twoich modlitw. Połowę cudu już zdziałałeś, uleczając niemal zupełnie moralną stronę swej penitentki. Nie wątpię, że i fizycznie ją uzdrowisz, jeżeli zdołasz ją nakłonić, ażeby się odżywiła tak, jak inni chrześcijanie i postępowała według zaleceń lekarza. Jeżeli i ten cud* →

CZERNA

– najpiękniejsze usytuowanie kościoła i klasztoru Karmelitów Bosych w Polsce



uczynisz, jako pielgrzym przyjdę ci podziękować, gdy przyjadę po nią. Racz przyjąć, najdroższy i wielbny Ojcie, wyrazy głębokiej wdzięczności i serdecznej czci.

W liście (674) do Wacława Nowakowskiego, kapucyna, towarzysza niedoli syberyjskiej św. Rafał napisał: *Polecam też modlitwom twoim panią Moruzi z Rumunii, która choruje.* W innym liście (878) do tego samego przyjaciela znalazła się kolejna prośba: *Polecam bardzo twym modlitwom księżną M [oruzi]; przez trudne doświadczenia Bogu się podobało ją obecnie przeprowadzać.* Ta sama prośba znalazła się w kolejnym liście (879) z dopiskiem: [...] *trudne ma teraz chwile do przebycia.*

Ciekawą informację podał O. Jean-Baptiste Bouchaud OCD. Otóż księżna Moruzi pomagała św. Rafałowi w zakładaniu pobożnego Stowarzyszenia Nieuleczalnie Chorych i była pierwszą członkinią tego stowarzyszenia w Polsce. Św. Rafał bowiem, sam ciężko doświadczony różnymi cierpieniami, zaangażował się bardzo w upowszechnienie tego dzieła niosącego pociechę chorym i pomagającego w usłuszeniu i znoszeniu cierpień.

Pewnego razu księżna Moruzi była w Czernej świadkiem przyjmowania szkaplerza przez tłumy wiernych. Przyszła jej wtedy na myśl Rumunia, która dopiero niedawno, w 1877 r. uzyskała niepodległość i najważniejsze były tam wtedy sprawy wojska, przemysłu, handlu, natomiast panowała obojętność religijna i brakowało pociechy, jaką daje wiara i nadzieja chrześcijańska. Oto słowa księżnej Moruzi, świadczące o jej wielkiej wrażliwości duchowej: *Religia jest tam odsunięta na ostatni plan i nikt się o nią nie troszczy. Każdemu wolno wierzyć, w co mu się podoba, a obojętność religijna jest tak wielka, że nawet katolicy chrzczą swoje dzieci w kościołach schizmatycznych, a robią to nie ze złej woli, lecz jedynie dlatego, że im to jest obojętne. Religia państwową jest schizma grecka; jest też w Rumunii dużo katolików, lecz mało księży dla ich obsługi, a ci co są, zajmują się przede wszystkim szkołami. Nie było nigdy w tym kraju żadnego stowarzyszenia religijnego ani żadnego bractwa i nikt nie pomyślał o ich założeniu.*

O. Rafał był wtedy już od kilku lat jej kierownikiem duchowym. Ona sama całe wakacje i wolny czas spędzała w jego bliskości, w Czernej lub w Wadowicach i informowała go o tym co działo się w Rumunii, **rozbudzając jego troskę o zbawienie dusz w tym kraju.**



Krajobraz górski Rumunii.

Fot. Barbara Piotrkowska

Powróciwszy do Rumuni księżna opowiadała swojemu proboszczowi w Sulinie *o wszystkim, co widziała w Czernej i Wadowicach, chwaliła działalność karmelitów i ich nabożeństwo do Matki Bożej, ich życie surowe, nocne czuwania przed Najśw. Sakramentem, pobożność wiernych, którzy dniami całymi obiegają konfesjonale i otrzymują z rąk ojców szkaplerz św. [...]*

Św. Rafał wysyłał do Rumunii obrazki i szkaplerze i zabiegał o zgodę na przyjmowanie do bractwa. Równocześnie formował osoby, które miały być pomocą w rozszerzaniu czci Matki Bożej w Sulinie. Księżna Moruzi uzyskała w arcybiskupstwie w Bukareszcie pozwolenie na kanoniczne założenie bractwa w Sulinie. 17 lipca 1894 r. proboszcz z Suliny poinformował o. Rafała: *Wczoraj mieliśmy w Sulinie wielkie święto. Położyliśmy kamień węgielny pod bractwo Najśw. Panny z Góry Karmel, a zaledziemy to modlitwom Ojca i księżnej Moruzi.*

Z korespondencji wynika, że o. Rafał w dalszym ciągu wysyłał do Rumunii szkaplerze, prowadził szeroką korespondencję, myślał o założeniu tam Karmelu, zaczynając od III Zakonu.

O. Bouchad OCD napisał, że

księżna Moruzi za pozwoleniem i zachętą swego spowiednika założyła Trzeci Zakon Matki Bożej z Góry Karmel i św. Teresy w Czernej. Pomogła również św. Rafałowi założyć III Zakon w Wadowicach. Przyjechała tam w 1893 r. i o. Rafał skorzystał z oka-

zji by przygotować ją do złożenia profesji. Złożyła ją w uroczystość Wszystkich Świętych Zakonu Karmelitańskiego, 14 listopada 1893 r. (w wykazie tercjarek jest podana data 15.11.) Potem zostały przyjęte kolejne tercjarki, których formacją zajął się o. Rafał. Prawdopodobnie dzięki Teresie Moruzi do Wadowic zostały sprowadzone siostry nazaretanki, które zajęły się działalnością wychowawczą i chorymi.

Św. Rafał w liście z 1896 r. do karmelitanki bosej z Francji, krewnej księcia Dymitra Moruzi prosi o pomoc w ratowaniu jego małżeństwa przez modlitwę całego zgromadzenia, a także osobistą, listowną interwencję tej siostry u krewnego. Podał również bliższe szczegóły:

Ponieważ mam wiele przywiązań dla osoby księcia, z którym miałem okazję zawrzeć znajomość przez pośrednictwo księżnej, jego żony, proszę Boga, aby mi dał sposób wpływu na niego, aby zmienił zdanie i nie usiłował wziąć rozwodu ze swoją żoną; rozwodu, który w Rumunii jest rzeczą dopuszczalną. [...] Pod koniec 1895 r. [...] kiedy księżna, będąca wtedy w Galicji, powiadomiła go, że wróci do Rumunii, by poszu-

NABOŻEŃSTWA ZWANE MAJÓWKAMI

MAJ jest w Kościele miesiącem szczególnie poświęconym czci Matki Bożej. Słynne „majówki” – nabożeństwa, odprawiane wieczorami w kościołach, przy grotach, kapliczkach i przydrożnych figurach, na stałe wpisały się w krajobraz Polski. Jego centralną częścią jest Litania Loretańska.

Początków tego nabożeństwa należy szukać w pieśniach sławiących Maryję Pannę znanych na Wscho-

jowym kulcie Maryi Panny. Dobrym przykładem jest św. Filip Nereusz, który gromadził dzieci przy figurze



Majówka pod kapliczką w Porębie Wielkiej – piękny przykład utrzymywania tradycji

dzie już w V w. Na Zachodzie poświęcenie majowego miesiąca Matce Bożej pojawiło się dopiero na przełomie XIII / XIV w., dzięki hiszpańskiemu królowi Alfonsowi X. Zachęcał on by wieczorami gromadzić się na wspólnej modlitwie przed figurami Bożej Rodzicielki.

Nabożeństwo majowe bardzo szybko stało się popularne w całej chrześcijańskiej Europie. Jeden z mistyków nadreńskich, dominikanin bł. Henryk Suzo, w swoich tekstach wspomina, że jeszcze jako dziecko w maju zbierał na łąkach kwiaty i zanosił je Maryi. W XVI w. upowszechnieniu nabożeństwa sprzyjał wynalazek druku. Po raz pierwszy maj został nazwany miesiącem Maryi w wydanej w 1549 r. w Niemczech książeczce „Maj duchowy”, która była odpowiedzią na Reformację.

W wielu żywotach świętych oraz kronikach zakonnych można wyczytać o ma-

Matki Bożej, zachęcał do modlitwy i do składania u jej stóp kwiatów. Podobne zwyczaje opisują XVII-wieczne kroniki włoskich dominikanów.

Ojcem nabożeństw majowych jest żyjący na przełomie XVII i XVIII w. w Neapolu jezuita o. Ansolani. Organizował on w kaplicy królewskiej specjalne koncerty pieśni maryjnych, które kończył uroczystym błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. Wielkim propagatorem tej formy czci Matki Bożej był jezuita, o. Muzzarelli, który w 1787 r. wydał specjalną broszurkę, którą rozesał do wszystkich włoskich biskupów. Po mimo kasaty jezuitów przez Klemensa XIV, o. Mazurelli wprowadził nabożeństwo majowe w kościele *Il Gesu* w Rzymie. Rozpowszechnił je również w Paryżu, towarzysząc papieżowi Piusowi VII podczas koronacji Napoleona Bonaparte. To właśnie Pius VII obdarzył



nabożeństwo majowe pierwszymi odpuściami. W 1859 r. kolejny następca św. Piotra – Pius IX, zatwierdził obowiązującą do naszych czasów formę nabożeństwa, składającego się z *Litanii Loretańskiej*, nauki kapłana oraz uroczystego błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

W Polsce pierwsze odnotowane nabożeństwa majowe zostały wprowadzone w 1838 r. przez jezuitów w Tarnopolu. W połowie XIX w. „majówki” odprawiane już były w wielu miastach, m.in. w Warszawie w kościele Św. Krzyża, w Krakowie, Płocku, Toruniu, Nowym Sączu, Lwowie i Włocławku.

Litania Loretańska, która jest główną częścią nabożeństw majowych, powstała podobno już w XII w. we Francji. Zebrane wezwania sławiące Maryję Pannę zatwierdził 11 czerwca 1587 r. papież Sykstus V. Swoją nazwę zawdzięcza włoskiej miejscowości Loretto, gdzie była niezwykle popularna. **Ponieważ często modlący się dodawali do niej własne wezwania, w 1631 r. Święta Kongregacja Obrzędów zakazała dokonywania w tekście samowolnych zmian.** Nowe wezwania posiadały aprobatę Kościoła i wynikały z rozwoju Mariologii. W Polsce jest o jedno wezwanie więcej. W okresie międzywojennym, po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, za zgodą papieża Piusa XI, do *Litanii* dołączono wezwanie „Królowo Polski”.

Ps. A w Karmelu, przed *Baranku Bożego* dodawane jest wezwanie „*Królowo Szkaplerza świętego – módl się za nami*”.

1. Wt. Św. Józefa, rzemieślnika.
2. Śr. Św. Atanazego, bpa i dra Kościoła.
3. Cz. **Najśw. Maryi Panny, Królowej Polski, głównej patronki Polski** (*uroczystość*).
Pierwszy Czwartek Miesiąca.
4. Pt. *Pierwszy Piątek Miesiąca.*
5. So. *Pierwsza Sobota Miesiąca.*
6. Nd. 6. **Niedziela Wielkanocna.**
8. Wt. **Św. Stanisława, bpa i Męczennika, głównego patrona Polski** (*uroczystość*).
W r. 1980 † o. Bernard od MB z Góry Karmel (Smyrak), ur. w Łowcach autor sztuki teatr. o śp. o. Makarym Demeskim († 1624 r.).
13. Nd. **Wniebowstąpienie Pańskie** (*uroczystość*).
14. Pn. Św. Macieja, apostoła (*święto*).
16. Śr. Św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika, patrona Polski (*święto*).
20. Nd. **Niedziela Zesłania Ducha Świętego** (*uroczystość*).

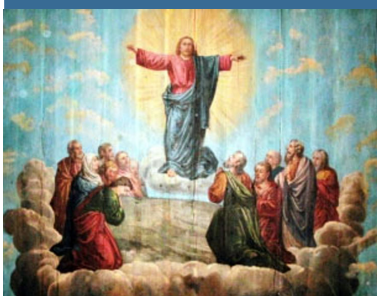
OKRES ZWYKŁY

21. Pn. Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła (*święto*).
24. Cz. Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana (*święto*).
25. Pt. Św. Marii Magdaleny de Pazzi, dziewicy.
27. Nd. **Niedziela – Najświętszej Trójcy** (*uroczystość*).
31. Cz. **Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa** (*uroczystość*).

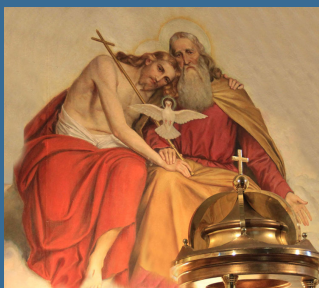
MAJ 2018



Św. Stanisław, bp



Wniebowstąpienie Pańskie



Najświętsza Trójca

OTWARTE SPOTKANIA
GRUP DUSZPASTERSKICH
DZIAŁAJĄCYCH
PRZY KOŚCIELE
ŚW. TERESY OD JEZUSA
(KARMELICI BOSI)

AKCJA KATOLICKA

- każdego 16-go dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

BRACTWO SZKAPLERZNE

- pierwszą sobotę miesiąca po wieczornej Mszy św. (rozmównica w klasztorze).

BRACTWO ŚW. JÓZEFA

- pierwsza, druga i ostatnia środa miesiąca po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

GRUPA BIBLIJNA

- w czwartki po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

KARMELITAŃSKI RUCH EWANGELIZACYJNO-MODLITEWNY

- w poniedziałki po wieczornej Mszy św. (*Sala Rycerska* przy furcie).
- ostatnia niedziela miesiąca Msza św. o godz. 17:00, a po niej modlitwa wstawiennicza.

MINISTRANCI

- w soboty o 9:00 (w zakrystii).

RÓŻE RÓŻAŃCOWE

- I niedziela miesiąca godz. 9:30 zmiana Tajemnic Różańcowych.

SCHOLA DZIECIĘCA

- W KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 10:00 w niedzielę przed Mszą św. o godz. 11:00 (sala chóru)

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (OCDS)

REKOLEKCJE

OTWARTE

w dniach
17 – 19.05.br.
więcej na str. 20



WSPÓLNOTA KREM

zaprasza:

✓ w sobotę 12 maja br.

wszystkich chcących poznać i praktykować
karmelitańską modlitwę wewnętrzną

na

OTWARTY DZIEŃ SKUPIENIA.

W planie **Eucharystia, konferencje
i modlitwa wewnętrzna** oraz **wspólny posiłek.**

Rozpoczęcie – godzina 8.00.

Planowane zakończenie – godzina 16.00.

- ✓ w **sobotę 19 maja** na tradycyjne **Czuwanie** przed Uroczystością **Zesłania Ducha Świętego**
- ✓ szczegółowy program zostanie podany na plakatach i stronie internetowej

ZAPRASZAMY

JAK DZIKIE GOŁĘBIE...

dokończenie ze str. 9

kać i wybrać miejsce, gdzie mogliby zamieszkać w przyszłości, księżę polecił aby czekała i że on sam przybędzie ją zabrać z Galicji. – Lecz po pewnym czasie przyszedł od niego list, w którym pisał, że postanowił nieodwołalnie rozwieść się, że księżna nie ma potrzeby wracać do Rumunii itd. itp. Pomimo wszelkich użytych środków, by go odwieść od tego zamiaru, księżę trzyma się mocno i nie chce nawiązać żadnego serdecznego kontaktu ze swoją żoną i nawet nie chce się z nią spotkać, chociaż jego żona pojechała go szukać i obecnie

cia Moruzi. Po ostatnim liście, otrzymanym przed kilkoma dniami, jasno widać, że czeka się tylko na akt rozwodu. Obydwoje są godni politywaniami. Księżna jest w Braile w rodzinie Jelinków. Być może, byłoby to korzystne, gdybyś Ty sama, Przewielebna Matko, napisała do tej nieszczęśliwej, zobowiązując ją, by wykorzystwała dla zbawienia duszy nawet to złoto, które jest zawarte w tej sprawie. Boję się (mówiąc w zaufaniu) o głowę tej pani. Niemniej proszę zachować wielką ostrożność, nie kładąc kropki nad i. Trochę serca może spowodować wiele dobra. Rumunia pozostałaby dla mnie krajem nieznanym, gdyby Księżna nie zwróciła się do mnie ze sprą-

przeistoczona: pijacy już nie piją, bluźniercy nie bluźnią, wszyscy mówią, że odkąd noszą szkaplerz św., zaszła w nich jakaś zmiana.



Czarna. Konfesjonał św. Rafała Kalinowskiego



Krajobraz Rumunii.

Fot. Barbara Piotrkowska

spędza czas w Braile, u pana Jelinka, konsula austro-węgierskiego, z którego żoną łączy ją więzy przyjaźni. Sam księżę osiedlił się blisko Braiły, w Galatze [...].

Rok później (1896) w kolejnym liście do tej samej siostry św. Rafał znowu prosi o modlitwę i list do księcia Moruzi, jako „ostatnia deska ratunku”. Napisał też takie słowa: Ze względu na okoliczności i pewne trudności, nie do rozwikłania, dotyczące rozpaczliwego stanu materialnego na przyszłość, Księżna była zmuszona, idąc za radą swego otoczenia, udzielić swej zgody na rozwód listem prywatnym. To ma ułatwić, jak mówią, uregulowanie spraw finansowych; lecz czy dobrze uczyniono? [...] O ile wiem, sąd nie wydał jeszcze definitywnej decyzji.

W liście do tej samej siostry z lutego 1897 r. św. Rafał napisał: Ten jedyny środek [modlitwa] jeszcze pozostaje, gdy chodzi o rodzinę księ-

wami swojego sumienia; ona była także jakby narzędziem Boga. Niech Wasza Wielbność wybłaga dla tej duszy zrozumienie dróg Bożych. Jest ona naszą tercjarką od 4-ch czy 5-ciu lat.

W kwietniu 1897 r. do Heleny i Gabriela Kalinowskich (brata i bratowej) o. Rafał napisał m.in.:

[...] prosiłem o jedno „Zdrowaś Maryjo” za panią Moruzi; Helenka tej pani nie zna, ale już słyszała; nieszczęśliwa to jest istota, w najtrudniejszych warunkach zewnętrznych i walce wewnętrznej. Jest to penitentka, dla której najwięcej poświęciłem pracy, aby ta praca nie zginęła i Bóg raczył udzielić jej moc duszy do wytrwania pod krzyżem, którym podobało się Bogu ją nawiedzić.

O. Bouchaud cytuje fragmenty kilku listów różnych osób pokazujących owoce apostolstwa szkaplerznego w Rumunii: w Husi szkaplerz św. pod względem moralnym czyni cuda. Ludność została jakby

W innych listach znalazły się takie zdania: Szkaplerz wywołuje cudowne skutki: poprawę obyczajów, uczęszczanie do sakramentów świętych, (1897) ...posyłam Ojcu tym razem nazwiska trzydziestu osób, które prosiły o szkaplerz św., a są między nimi schizmatycy i protestanci. [...] W tych dniach dałem ślub dwóm osobom, które od dawna żyły w konkubinacie. Wszyscy, mężczyzna, kobieta i świadkowie byli u spowiedzi i otrzymali szkaplerz św.

Na koniec słowa samej księżnej Moruzi: Pod względem moralnym [...] Rumunia stoi bardzo nisko. Społeczeństwo nie jest religijne, zachowuje tylko niektóre zewnętrzne formy. Religii nie rozumie, nie zna i, co gorsze, nie odczuwa jej potrzeby. Dzieją się tu krzywdzące nadużycia, a ci którzy je popełniają, nie rozumieją i nie wiedzą nawet, jak wielka jest ich wina. Ten, kto wie, co się tam dzieje, sam tylko ocenić może, jak miłą w oczach Boga musi być modlitwa o. Rafała, jeżeli mogła uprosić dla tego biednego kraju opiekę Maryi. O swojej modlitwie i zasługach nie wspomina...

Bibliografia:

1. Józef Kalinowski (o. Rafał od św. Józefa OCD) *Listy*, t. II, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 1985.

2. Jean-Baptiste Bouchaud OCD, *Miłość za miłość, Życie zakonne św. Rafała Kalinowskiego*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2006.

WSPÓLNA EUCHARYSTIA – DWIE INTENCJE ...

Celebrans (w środku) oraz współcelebransi ks. dziekan Mieczysław Rusin i podprzeor o. Stefan Skórny OCD



Msza Święta w naszym kościele z okazji 78. rocznicy Zbrodni Katyńskiej oraz modlitwa za Emigrantów, fot. ks. Andrzej Bienia

... ZA EMIGRANTÓW I ZBRODNIĘ KATYŃSKĄ

W niedzielę, 15 kwietnia 2018 r., w kościele Karmelitów Bosych odprawiona została uroczysta Msza Święta z okazji przypadającej 10 kwietnia 78. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Ponadto, z racji 3. niedzieli miesiąca, podczas Eucharystii miała miejsce modlitwa w intencji Polaków przebywających na emigracji.

Uroczystej Mszy Świętej w kościele pw. św. Teresy od Jezusa w Przemyślu przewodniczył ks. por. **Krzysztof Ziobro**, kapelan Garnizonu Przemyśl, Garnizonu Jarosław oraz administrator parafii garnizonowej w Przemyślu. W wygłoszonej homilii zwrócił uwagę na wypowiadane przez nas słowa:

W kontekście 78. rocznicy Zbrodni Katyńskiej, tragedii pod Smoleńskiem, na nowo odkrywamy jak wielką wagę i moc ma każde słowo zapisane i wypowiedziane. U podstaw troski o dobro wspólne powinno być słowo prawdy, pełne szacunku i dobra dla drugiego człowieka. Ono powinno otwierać drzwi do zrozumienia drugiego i rzeczywistości, która nas otacza. Wolność słowa musi być dzisiaj nierozdzielnie złączona z odpowiedzialnością za to co mówimy – mówił ks. por. Ziobro.

Kaznodzieja zachęcał, aby każde wypowiedziane słowo, zbliżało nas do pełni prawdy oraz przyczyniało się do budowania mostów pojednania i pokoju.

za: www.radiofara.pl



*Obyśmy, już nigdy
nie musieli upamiętniać
TRAGICZNYCH –
– nowych – rocznic!!!*

„NASZE RODZINY EMIGRACYJNE” POLSKA BABCIA W CHILE



Z LISTÓW

POLSKICH EMIGRANTÓW

Pozdrawiam Ojców karmelitów bosych z Przemyśla i dawną parafię, gdzie moja córka – która w 2009 r. wyjechała do Chile – spędziła dzieciństwo i przystąpiła do I Komunii świętej. Cieszę się bardzo, że przemyśki Karmel pamięta o polskich emigrantach i że co miesiąc jest w ich intencji odprawiana Msza Święta. Chcę jeszcze dodać, że główną patronką Chile jest właśnie Matka Boża z Góry Karmel.



Odwiedziłam Chile trzy razy i jako polska babcia, pragnę się podzielić z Czytelnikami *Na Karmel* swoimi wrażeniami i obserwacjami z tego ciekawego kraju. Mieszkańcy Chile to głównie biali i metysi (potomkowie Indian i białych) oraz Indianie (ok. 8%). Urzędowym językiem jest hiszpański. Tubylczymi językami są; mapudungun, keczua, rapanui. Większość ludności stanowią chrześcijanie: katolicy (62%) i protestanci (21%), a religie plemienne to niecałe 1%.

Polacy są tu mile widziani. Polski uczony Ignacy Domeyko położył wielkie zasługi dla tego kraju (badania geologiczne, przemysł górniczy, oświata) i jest do dziś uważany za bohatera narodowego Chile. Obecnie żyje tu ok. 3000 Polaków, ale większość to emigranci powojenni lub ich potomkowie. Nowa emigracja to około 500 osób. Często są małżeństwa młodych Polek z Chilijczykami. W Chile działa Polska Misja Katolicka oraz Zjednoczenie Polskie w Chile im. Ignacego Domeyki. Dobrą wiadomością jest to, że ostatnio w Santiago powstał, z inicjatywy polskich mam, Klub

Małego Polaka, skupiający na razie dzieci w wieku do trzech lat.

Chile jest to młody kraj, cieszący się swoją wolnością, dostępem do oceanu i gór, słoneczną pogodą. Swoje święto narodowe (18 września) zaczynają obchodzić już 15 września i trwa ono przez pięć dni. Zauważyłam, że Chilijczycy w przeciwieństwie do Polaków, nie mają zwyczaju narzekania i mimo ciężkich zagrożeń trzęsieniami ziemi czy tsunami, żyją normalnie, są pogodnego usposobienia, służą sobie wzajemnie pomocą, szczególnie w sytuacjach krytycznych. Dzieci już w przedszkolu uczą się zachowania podczas trzęsienia ziemi. Zwróciłam też uwagę, że nie ma tam żebraków, nic za darmo, każdy pracuje według swoich możliwości, zarabiając na życie np. żonglerka, pokazując turystom swoje zwierzęta np. lamy, grając na instrumentach i śpiewając.



Sanktuarium Andacollo. Ołtarz główny i figura Matki Bożej

Córka mieszka z rodziną w północnym regionie Chile, w mieście **La Serena**, położonym nad Oceanem Spokojnym, w odległości ok. 500 km od stolicy – Santiago. Tu również żyją Polacy. Spotykają się na prywatnych imprezach, ogniskach itp.

W tym mieście nie ma jednak duszpasterstwa polonijnego, czy szkoły z językiem polskim. Problem jest z nauką języka polskiego dzieci. W małżeństwach mieszanych, polsko-chilijskich, zapracowanej matce nie jest łatwo nauczyć dziecko języka, który nie jest używany w otoczeniu. Z babcią, która prawie nie zna hiszpańskiego, dzieci jednak muszą mówić po polsku. Jest tutaj ciekawy zwyczaj, że po ślubie żona i mąż pozostają przy swoich nazwiskach, a ich dzieci oprócz imion otrzymują dwa nazwiska po swoich rodzicach. Dzięki temu moje wnuki mają też polskie nazwisko po mamie. To taki miły polski ślad...

La Serena założone w 1544 r. jest drugim po Santiago najstarszym miastem w Chile. Znajduje się tu uniwersytet, polski konsulat honorowy oraz siedziba rzymskokatolickiej archidiecezji. La Serena jest nazywana Miastem Kościołów, gdyż znajdują się tu katedra z XIX w. oraz wiele starych kościółków.

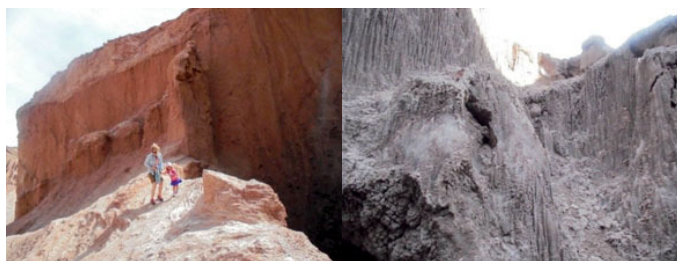


Katedra w La Serena z akcentem karmelitańskim (św. Teresa?)



La Serena. Procesja z figurą Matki Bożej. Towarzyszą jej tańce uwielbienia Boga, w strojach regionalnych. W tle widoczna wieża katedry.

Chcę jeszcze opisać niezwykle miejsce w północnej części Chile, które odwiedziłam z rodziną córki. Jest to Atacama – najsuchsza pustynia świata, gdzie



Krajobraz księżycowy na pustyni – tu są kręcone filmy.

w dzień temperatury sięgają 45°C, a w nocy -10°C. Pada tu raz na piętnaście lat. Pustynia jest skalista, piasku jest mało. Zwierząt i roślin jest niewiele. Są tu złoża rudy żelaza, miedzi, ołowiu, uranu, kobaltu, srebra i złota i mnóstwo kopalni. Część pustyni jest pokryta solą. Jest tam nawet słone jezioro, które nigdy nie wysycha i nie zmienia swojej objętości.



Kościółek św. Franciszka z XVII w. z figurą Matki Bożej z Andacollo, w wiosce Chiu Chiu na północy kraju, położonej na wysokości 2500 m n.p.m., jest to najstarszy kościół w Chile, zbudowany rodzimą techniką z błota i drewna kaktusów. Przy kościółku są groby misjonarzy



Święto Chile. Dzieci tańczą w strojach regionalnych



Pustynia Atacama. Po trzęsieniu ziemi wypłynęła woda i wyrosły rośliny

„NASZE RODZINY EMIGRACYJNE”

dokończenie ze str. 15



Boże Narodzenie w Chile wypada w środku lata, ale jest szopka i choinka na placu przed kościołem



Na wzgórzu krzyż –
– pomnik Trzeciego
Tysiąclecia
w Coquimbo
(miasto 10 km La Serena)



Chilijski zwyczaj palenia „starego roku” – płoną specjalnie przygotowane i ubrane manekiny



Ptaki w porcie czekają na rybki



Andacollo – tutaj świeci się świece i składa intencje



Targ



Latarnia morska

Jeszcze na koniec dodam, że dla babci z Polski najtrudniejszą sprawą jest tęsknota za dziećmi i wnukami, które chciałoby się znów zobaczyć, ale ogromna przestrzeń, która nas dzieli (13.000 km w linii prostej, 24 godz. lotu z przesiadkami, nie mówiąc o kosztach) to uniemożliwia, a Internet nie zastąpi osobistego kontaktu. Zostaje modlitwa...

J.R.



*Radio Maryja – polska rozgłośnia radiowa o charakterze społeczno-katolickim, założona 8 X 1991 r. w Toruniu przez zakonników ze Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela (redemptorystów).
Jest rozgłośnią religijną o największym zasięgu w Polsce.*



Lata służby Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie – Radio Maryja na co dzień towarzyszy Polakom w kraju i zagranicą. Regularnie sięgają po nie także parlamentarzyści, którzy mówią wprost: *bez katolickiej rozgłośni nie byłoby tej Polski, jaką mamy dzisiaj.*

Katolicki głos od niemal 27 lat dociera do wielu polskich domów.

♦ Przyzwyczaiłam się do tego, że o wpół do siódmej i wpół do pierwszej odmawiam z Radiem Maryja różaniec, przynajmniej się staram – *mówi słuchaczka Radia Maryja.*

Słuchają także ci, którzy na brak obowiązków nie mogą narzekać.

♦ Mam mało czasu, więc późnym wieczorem, ale zawsze włączę i przeważnie z nim zasną. Budzę się w nocy o 2.00, o 4.00 i jeszcze posłucham – *tłumaczy jedna z słuchaczek toruńskiej rozgłośni.*

Radio Maryja to przekaz nie tylko religijny, ale także patriotyczny. W myśl słów Prymasa Tysiąclecia: *„Po Panu Bogu najbardziej kocham Polskę”.*

♦ Te dwie przestrzenie – miłość wobec Pana Boga i miłość wobec Ojczyzny – znajduje szalenie dużo miejsca na falach Radia Maryja – *wskazuje P.T. Jacek Kurzępa.*

Od początku swojego istnienia katolicka rozgłośnia jednoczy naród wokół wartości ewangelicznych – *dodaje P.T. Bartosz Kownacki.*

♦ To jest właśnie budowanie ducha wspólnoty narodowej, ducha patriotyzmu, dumy z tego, że jesteśmy Polakami – *podkreśla P.T. Bartosz Kownacki.*

Dlatego po katolicki głos – obok dorosłych – *sięgają także dzieci i młodzież.*

♦ Często oglądam Apel Jasnogórski – *mówi jedna z młodych słuchaczek Radia Maryja.*

Od 27 lat radio regularnie rozbrzmiewało w domu *P.T. Macieja Mateckiego.*

♦ Moja mama, moi rodzice włączyli radio, kiedy tylko zasięg radia dobiegł do mojego rodzinnego Sochaczewa. Pamiętam pierwsze różańce, pierwsze „Rozmowy Niedokończone” – *wspomina P.T. Maciej Małeki.*

Dla wielu Polaków codzienna modlitwa z Radiem Maryja to punkt obowiązkowy.

♦ Apel Jasnogórski o godz. 21.00 – to też staramy się na tę godzinę po prostu włączyć – *zaznacza jedna ze słuchaczek toruńskiej rozgłośni.*

Katolicki głos jednoczy Polaków na całym świecie – *dodaje P.T. Adam Kwiatkowski.*

♦ W Radiu Maryja mogą się dowiedzieć o wielu rzeczach, które mają miejsce nie tylko w Polsce, ale o takich rzeczach, które dotyczą Polaków, a mają miejsce na całym świecie – *tłumaczy P.T. Adam Kwiatkowski.*

Cel radia jest jasny: *być przy człowieku, a w jego trudach zawsze nieść przesłanie nadziei.*

♦ To jest fenomenem Radia Maryja. To, że na antenie Radia Maryja możemy ze sobą rozmawiać, możemy się dzielić spostrzeżeniami, ocenami, opiniami – *podkreśla P.T. Mariusz Błaszczak.*

Tymi opiniami regularnie – poprzez swoje felietony – *dzielą się ze słuchaczami P.T. Antoni Macierewicz czy P.T. Mirosław Piotrowski.*

♦ Każdy z nas ma udział w tym dziele, ale trzeba jednak pamiętać, że ktoś to radio stworzył, ktoś nad tym radiem pracował – *zwraca uwagę P.T. Antoni Macierewicz.*

♦ Mam szczęście być jedną małą cegiełką, jednym małym kamyczkiem tej ogromnej Rodziny Radia Maryja i poczytuję sobie to za chlubę – *mówi prof. Mirosław Piotrowski.*

Tym, którzy to radio tworzą i tworzyli – także słuchaczom – zawdzięczać możemy wiele – *podkreśla były minister środowiska prof. Jan Szyszko.*

♦ Gdyby nie Radio Maryja, mogę powiedzieć zupełnie spokojnie, że tej Polski, która jest w tej chwili, na pewno by nie było – *ocenia prof. Jan Szyszko.*

Przez lata Radio Maryja nagłaśniało m.in. te problemy, z jakimi zmagali się polskie stocznie i polscy armatorzy.

♦ W tym okresie, kiedy Platforma i PSL niszczyła przemysł stoczniowy i całą gospodarkę morską, to było jedyne medium, gdzie mogliśmy faktycznie powiedzieć, jak jest – *przypomina P.T. Marek Gróbarczyk.*

Rodzina Radia Maryja nie zamierza jednak spoczywać na laurach.

♦ Ta wspólnota jest w stanie zdziałać jeszcze więcej – *akcentuje P.T. Beata Kempa.*

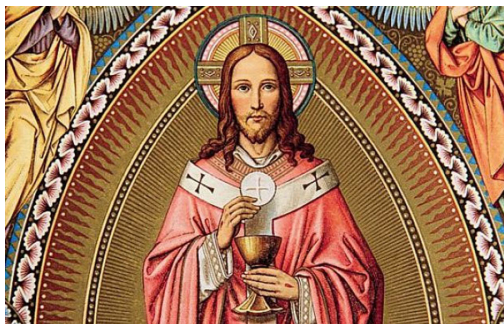
Dlatego planowana jest budowa kolejnych dzieł, w tym m.in. *PARKU PAMIĘCI NARODOWEJ* – miejsca, które przypomni o wszystkich tych, którym dziś zawdzięczamy wolną Polskę.

Od red.: Przygotowując ten tekst do strony trudno uciec od osobistych wspomnień nt. *Radia Maryja*. Mama zmarła w 1997 r. i kilka lat przed śmiercią niemal nie wychodziła z domu a ostatnie pół roku wcale. Wiedziałem jednak, że nie zostawała sama. Miała do dyspozycji *Radio Maryja*. Może nie było to bezkrytyczne słuchanie każdej minuty audycji bo różne są upodobania – jakież tam tercety egzotyczne itp. ... Ale to co najistotniejsze: stałe transmisje Mszy św. i z różnych uroczystości, Różaniec św. ...

Cz.Sz.

ŚWIĘTO JEZUSA CHRYSZTUSA NAJWYŻSZEGO I WIECZNEGO KAPŁANA

Ustanowili biskupi na 360. zebraniu plenarnym Episkopatu Polski w ubiegłym roku. Obchodzone jest w czwartek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego.



Papież Benedykt XVI zaproponował, żeby do kalendarza liturgicznego wprowadzić nowe święto ku czci Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana. Jest to odpowiedź Ojca Świętego na postulaty zgłaszane przez różne episkopaty, ale przede wszystkim środowiska zakonne dla upamiętnienia Roku Kapłańskiego, który był obchodzony od 19 czerwca

2009 do czerwca 2010 r. Jest to odpowiedź papieża na potrzebę obchodzenia takiego święta. (Do tej pory w Mszałem Rzymskim była tylko Msza wotywna, którą często kapłani sprawowali z okazji pierwszego czwartku miesiąca, gdy w sposób szczególny modlimy się o powołania kapłańskie i dziękujemy Chrystusowi za ustanowienie sakramentu Eucharystii i kapłaństwa).

Benedykt XVI wyznaczył dzień na takie święto – czwartek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego, czyli tydzień przed uroczystością Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, zwaną Bożym Ciałem. Nowością jest propozycja Ojca Świętego, żeby święto to było fakultatywne, dowolne, i by episkopaty same decydowały, czy takie święto jest w danym kraju potrzebne, czy też nie widzą potrzeby wprowadzenia go do kalendarza i chcą pozostać przy dotychczasowej ilości dni chrystologicznych. Warto przypomnieć, że określenia „święto”, świadczy o randze dnia liturgicznego. W kalendarzu liturgicznym najwyższe rangą są uroczystości, zaś dzień, określony jako święto jest niższy rangą i wierni nie są zobowiązani do udziału we Mszy św. Nie byłby to więc dzień wolny...

To nowe święto wpisuje się w cykl uroczystości i świąt, szczególnych dni, obchodzonych po zakończeniu cyklu paschalnego. Radość wielkanocna ze Zmartwychwstania Chrystusa i Jego zwycięstwa trwa pięćdziesiąt dni, kończy go uroczysty 50. dzień – Zesłanie Ducha Świętego – który pieczętuje świąteczny okres obchodów liturgicznych. I dopiero po zakończeniu tego okresu w określone dni, mające rangę uroczystości czy święta, powraca się do pewnych tajemnic wiary, które zaistniały w Wydarzeniu Wielkanocnym. Wówczas nie było możliwości świętowania konkretnej tajemnicy, konkretnego aspektu wiary, ponieważ Triduum Paschalne i Wielkanoc zawiera jak w pigułce całą naszą wiarę, to, co jest najważniejsze, więc godzina po godzinie objawiają się kolejne tajemnice, które rozważamy i przeżywamy.

W Wieczniku w Wielki Czwartek wieczorem świętujemy ustanowienie sakramentu Eucharystii, ale zaraz się zaczyna świętowanie Męki Pańskiej, bo przecież Msza Wielkiego Czwartku zaczyna Triduum Męki Chrystusa. Nie ma czasu na uroczyste obchody ku czci Eucharystii. Dlatego została ustanowiona specjalna uroczystość – Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, by ten sakrament uczcić. W Wielki Piątek Jezus kona na krzyżu, następuje moment przebicia Jego Serca. Nie ma w liturgii wielkopiątkowej miejsca na rozbudowanie wątku uczczenia miłości Boga, objawionej w przebitym Sercu Jezusa – stąd oddzielna uroczystość – Najświętszego Serca Pana Jezusa – także po zakończeniu cyklu uroczystości paschalnych.

I ta propozycja – święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana – wpisuje się w ten ciąg. Jezus w Wieczniku ustanawia sakrament kapłaństwa [...]



**Dziś
polecam:**

Ciasteczka „Kocie Oczka”

Składniki:

25 dag mąki pszennej tortowej
15 dag masła
8 dag cukru pudru
2 żółtka
1 łyżeczka proszku do pieczenia
szczypta soli,
marmolada lub dżem.

Wykonanie:

Mąkę z proszkiem do pieczenia i masłem posiekać nożem. Żółtka dobrze utrzeć z cukrem pudrem. Następnie dodać do mąki. Wyrobić ciasto i włożyć do lodówki na minimum 30 minut. Po tym czasie ciasto rozwałkować i wykrawać nieduże kółeczka. W połowie



kółeczek zrobić dziurki lub wykroić małe wzorki. Piec w piekarniku w temp. 180°C ok. 20 min.

Po upieczeniu składać ciastka (jedno całe, a drugie ze wzorkiem lub dziurką), przekładając je dżemem lub marmoladą. Dodatkowo można je posypać cukrem pudrem.

Smacznego Barbara H.

EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA



MARYJA – KRÓLOWA MAJOWA

Po tak niemiłym czasie jesienno-zimowym, gdy przeważała przykra pogoda, prawie stale zachmurzone niebo, brak dostatecznej ilości światła słonecznego i błękitnego nieba – miesiąc maj jawi się jak długo oczekiwany oddech dla udręczonych brakiem powietrza płuc. Gromadnie przylatujące żurawie, bociany, dzikie gęsi i kaczki, unoszące się wysoko nad polami rozweselające swoim świergotem skowronki – to wszystko stanowi tło dla tematu związanego z majowym zwyczajem śpiewu ku czci Maryi Panny, której miesiąc maj jest poświęcony.

Zajmiemy się *akatystem ku czci Bogurodzicy* – czyli nabożeństwem kościoła wschodniego ku czci Matki Bożej, którego ten hymn liturgiczny jest zasadniczą częścią, przypuszczając, że w niewielu miejscach w naszej milej Ojczyźnie jest wykonywany.

Historia powstania tego hymnu sięga V–VI wieku a jego autorstwo przypisuje się trzem osobom: św. Romanowi Pieśniarzowi, patriarche Konstantynopola Sergiuszowi lub diakonowi Jerzemu Pizydesowi – zakrystianowi z katedry Hagia Sofia. Jego pierwotny tekst został napisany po grecku. Uroczyście odśpiewano go (być może po raz pierwszy) w podzięk za uratowanie Konstantynopola z oblężenia awarskiego w roku 626. Również po ocaleniu Konstantynopola z oblężenia arabskiego najezdźcy w roku 718 ten hymn doczekał się uroczystego odśpiewania.

W VIII wieku akatyst dotarł do średniowiecznej Europy. W Wenecji został przetłumaczony na łacinę, po czym także na wiele innych języków narodowych, dając początek nabożności i pociżi maryjnej w całym Kościele w tym odległym od nas czasie. Jezuita Mieczysław Bednarz w roku 1965 przetłumaczył akatystę maryjny na język polski.

Zasadniczym tematem akatysty jest udział Matki Bożej w ziemskim życiu Chrystusa i w Jego kościele. Przeplatają się w nim teksty odnoszące się do Matki Bożej i Jezusa. Pierwsza połowa akatysty dotyczy narodzenia Chrystusa oraz zdarzeń z nim związanych i je poprzedzających. Druga połowa ma za przedmiot nadprzyrodzone skutki przyjścia Zbawiciela na ziemię.

Akatyst składa się z 24 strof, które w greckim oryginale zaczynają się od kolejnych liter greckiego alfabetu. Strofy te to na przemian *kondakiony* (krótkie) i *ikosy* (dłuższe). Każdy kondakion kończy się refrenem „alleluja”, a ikos – inkantacją „Witaj, Oblubienico Dziewicza”. Akatyst jest śpiewany i słuchany na stojąco. Ikosy są recytowane, a kondakiony śpiewa chór cerkiewny. Pełna celebrowanie akatysty trwa kilka godzin, ponieważ bywa przeplatany innymi hymnami i psalmami, podczas których wolno siedzieć. Akatyst jest celebrowany w czterech częściach przez cztery pierwsze piątki wielkiego postu. W piąty piątek odśpiewywany jest cały hymn. Ceremonia odbywa się przed ikoną Matki Boskiej, pośrodku cerkwi. Podczas

recytacji pierwszego kondakionu kapłan i diakon w procesji opuszczają ołtarz przez Wrota Królewskie (Carskie Wrota), które pozostają otwarte przez cały czas ceremonii. (tekst pisany kursywą pochodzi z Wikipedii)

Z tym arcydziełem zarówno muzycznym jak i literackim możemy zapoznać się m.in. dzięki umieszczeniu go w śpiewniku liturgicznym Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego *Niepojęta Trójco*.

t.: Romanos Melodos (ok. VI w.)

Akatyst
KONDAKION 1

Kondakion wstępny

O, Wa - lecz - na Het - man - ko,
zwy - cię - kę wdzięcz - no - ści pieśń,
z nie - wo - li wy - swo - bo - dze - ni słu - dzy Twoi
nie - siem Ci, Bo - gu - ro - dzi - co.
Ty, Któ - ra po - sia - dasz moc nie - zwy - cię - zo - ną,
od wszel - kich nie - szczęść wy - baw nas,
by - śmy do Cie - bie wo - la - li:
Wi - taj, O - blu - bie - ni - co Dzie - wi - cza.

STASIS PIERWSZA
IKOS 1

solo

Archanioł z nieba po - stan był, by "Witaj" Matce Bo - ga rzekł.
A kiedy ujrział, że na jego becziesny głos bierzysz na siebie cia - ło Pa - nie,
stał w zachwycie wołając do Niej:

Zapis nutowy tutaj zaprezentowany – to już współczesna wersja zapisu średniowiecznego. Najwcześniejszy nosi nazwę *znaki cheironomiczne*, które odzwierciedlały ruchy rąk kantora dyrygującego chórem, stąd też nazwa od greckiego wyrazu *heira*, czyli *ręka*. Od dyrygenta zależały zarówno wysokość dźwięku jak i jego czas trwania.

(obok) Porównanie notacji fragmentu muzycznego *Erit nobis* (źródło: Wikipedii).

1. *Erit nobis* IX-XI w.

2. *Erit nobis* XI w.

3. *Erit nobis* XIII w.

4. *Erit nobis* XX w.

5. *Erit nobis* XX w.



DOKĄD PROWADZI NAS DUCH ŚWIĘTY? JAKIMI DROGAMI?

Świecki Zakon
Karmelitów Bosych
zaprasza na
rekolekcje karmelitańskie
otwarte dla wszystkich,
które poprowadzi
o. Łukasz Piskulak OCD
w dniach 17–19.05.2018
codziennie rozpoczęcie
o godz. 18⁰⁰ Mszą Świętą
z kazaniem w kościele

• **więcej informacji**
– **na plakatach i stronie internetowej**
www.karmelprzemysl.pl •

MSZA ŚWIĘTA W ZEŚŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Karmelici Bosi
w Przemyślu
przy patronacie
Prezydenta Miasta Przemyśla



Msza Święta
za Bliskich na emigracji

w każdą 3-cią niedzielę miesiąca o godz. 10⁰⁰

za wstawiennictwem św. Rafała Kalinowskiego

Intencje Mszy św. prosimy składać: w zakrystii,
na furcie lub pisząc na adres:

ul. Karmelicka 1, 37-700 Przemyśl
tel. 16 678 60 14 (furta wew. 100);



email: przemyslkarmel@gmail.com



○ Ksiądz i rabin mieli zderzenie czołowe. Kiedy opadł pył – masakra. Samochodów właściwie nie ma... Z jednego wysiada rabin, lekko potłuczony. Z drugiego ksiądz – parę siniaków... Patrzę na siebie – na samochody – niedowierzanie...

Rabin mówi do księdza: To niemożliwe, że żyjemy...

Ksiądz: No właśnie, to musi być znak od Szefa...

R.: Tak, to znak od szefa, żebyśmy się wreszcie pogodzili.

K.: Tak, koniec waśni między religiami...

R.: (wyciąga piersiówkę): Napijmy się, żeby to uczyć.

Ksiądz wziął butelkę, pociągnął parę łyków i oddał rabinowi. Rabin zakręcił i schował.

K.: A ty?

R.: A ja poczekam, aż przyjedzie policja!

* * *

○ Turysta pyta, ile kosztuje przejażdżka łodzią po jeziorze Geneza-ret.

– 500 dolarów – informuje przewodnik.

– To strasznie dużo – bulwersuje się turysta.

– Owszem, ale to przecież po tym jeziorze Jezus piechotą chodził!

– Nie dziwię się! Przy takich cenach...

U W A G A !
FURTA CZYNNA:
oprócz SOBÓT,
NIEDZIEL i ŚWIAT
od poniedziałku
do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00
i 15:00 – 17:30
w piątek od 8:00 do 13:00



Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła
pw. św. Teresy od Jezusa w Przemyślu.
Redaguje *Zespół*
nakarmelprzemyski@gmail.com
Adres redakcji: Karmelici Bosi, ul. Karmelicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.

Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów
nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania
oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.

DRUK: Tim grafik, ul. Wałowa 9;
37-700 Przemyśl; tel. 16 675 16 85
e-mail: biuro@timgrafik.pl www.timgrafik.pl